

Maria Sadowska, Leśne bajanie

Tak się już utarło w świecie
I nic prawdy tej nie zmieni
Rosną baśnie w polu, w lesie
Wiosną, latem i w jesieni

Leśne, leśne, leśne bajanie
Ptasie, ptasie, ptasie śpiewanie
Cicho, cicho, cichutko stąpaj
Bo wypłoszysz wiatr
Leśne, leśne, leśne bajanie
Sosen, świerków, brzóz kołysanie
Popatrz, popatrz, chmurek koronka
Płynie w wielki świat

Tak od świata jest początku
I nic prawdy tej nie zmieni
Drzemią baśnie w każdym kątku
Gdzieś na strychu albo w sieni

Ludzkie, ludzkie, ludzkie bajanie
Słów niesfornych rozkołysanie
Cicho, cicho, cichutko stąpaj
Bo się zgubi takt
Ludzkie, ludzkie, ludzkie gadanie
Ciepłe, ciche słów kołysanie
Popatrz, popatrz, znów na firance
Cień jak motyl siadł

Wszystkie baśnie, cuda, dziwy
Pochowały się gdzieś w świecie
Nie zna ich, kto jest leniwy
Poszukajcie, jeśli chcecie

W leśnym, w leśnym, w leśnym bajaniu
Sosen, świerków, brzóz kołysaniu
Tylko trzeba cichutko stąpać
Bo się spłoszy wiatr
W ludzkim, w ludzkim, w ludzkim gadaniu
Słów niesfornych rozkołysaniu
Tylko trzeba cichutko stąpać
Bo się zgubi takt

Tales, tales, those of the forest
Bird song's full of fantastic stories
Tiptoe, tiptoe, be quiet not to
Chase the wind away
Tales, tales, those of the forest
Pines and birches with their stories
Hear the music of leaves and branches
Which the wind can play